

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 212 (1557)

Występy augurów.

III.

Stresemann.

Genewa, we wrześniu 1929 r.

Niemiecki minister spraw zagranicznych należy do rzędu polityków realizujących swój program bardzo systematycznie i konsekwentnie. Osiągnięte przez niego wyniki w ciągu ostatnich kilku lat są tak widoczne, że opozycja, którą napotyka w sferach prawicy niemieckiej jest tylko pozorną. W gruncie rzeczy każdy przytomny Niemiec zdaje sobie sprawę, że głównie dzięki polityce Stresemanna stała się możliwa ta ogromna zmiana w sytuacji Rzeczy, która wyraża się w odzyskaniu równorzędności z niedawnymi przeciwnikami mocarstwowego stanowiska w Europie, oraz w świetnej odbudowie ekonomicznej. Regeneracja Niemiec postępuje etapami w tempie coraz szybszym w miarę osiągnięcia przez Stresemanna kolejnych celów jego programu politycznego. Opozycja nie tylko mu nie przeszkadza, ale nawet pomaga, posługując się nią bowiem może on się targować i grozić, że w razie przeciągnięcia struny, będzie musiał ustąpić miejsca przeciwnikom programu porozumienia.

Przemówienie Stresemanna na zgrupowaniu było skonstanowane bardzo umiejętnie. Dostosował się on w nim do atmosfery obecnego Zgrupowania i rzuconych przez swych poprzedników pokojowych hasła, utrzymując jednocześnie i podkreślając swoje zasadnicze dezyderaty. Wyrażając zadowolenie z uzyskanej w Hadze przedterminowej ewakuacji Nadrenji nie pominął sposobności, aby postawić analogiczne żądanie co do terytorium Saary. Przyłączając się do tezy MacDonalda co do konieczności dostosowania przepisów Paktu Ligi do zasad zawartych w Pakcie Kelloga, uzupełnił ją uwagą, że nie można zapobiec konfliktom zbrojnym przygotowując wojnę przeciwko wojnie, lecz należy przedewszystkiem usunąć przyczyn wojen. Ze sposobu w jaki to było wypowiedziane nie trudno było domyślić się, że mówca ma na myśli rewizję tych postanowień traktatów pokojowych, które, jako, jego zdaniem, niesprawiedliwe, podsycają antagonizmy i uniemożliwiają trwały pokój. Życząc jaknajpomyślniejszych wyników pertraktacji angielsko-amerykańskich co do ograniczenia zbrojeń morskich, kategorycznie żądał posunięcia naprzód rozbrojenia na lądzie. Niewątpliwie wiadomo nie użył Stresemann ani razu słów: „ograniczenie zbrojeń” (*réduction des armements*) lecz tylko „rozbrojenie” (*désarmement*), podkreślając w ten sposób swój radykalizm w tej dziedzinie. Nie wiem czy w tej chwili przyszła słuchaczom na myśl, że jednak ten radykalizm zupełnie nie stoi w zgodzie z panującym w Ojczyźnie mówcy militarystycznym cywilizmem.

Znaczną część swego przemówienia poświęcił Stresemann zagadnieniu mniejszości narodowych.

„Nie mam bynajmniej zamiaru — oświadczył mówca — wszczynać dyskusji nad losem i sytuacją pewnych określonych mniejszości. Chcę jednak spowodować poważne przestudowanie sprawy gwarancji, przyjętych na siebie przez Ligę Narodów, w myśl obowiązujących traktatów i deklaracji, jak również rozpatrzenie samej zasady praw i obowiązków wzajemnych z tych gwarancji wypływających. W naszych propozycjach, złożonych Radzie Ligi, mieliśmy przede wszystkim rozstrzygnięcie pytania, jaki jest sens i doniosłość, gwarancji przyjętych przez Ligę, oraz w jaki sposób kompetentne organy Ligi mogą wypełnić ten obowiązek również poza sprawą petycji mniejszości”.

Rozwijając dalej swoją myśl, przeciwstawił Stresemann zasadzie, że są państwa zainteresowane i niezainteresowane wobec zagadnienia mniejszości, oraz powtórzył żądanie utworzenia specjalnego organu Ligi dla jego badania.

Wyraźnym celem Stresemanna jest wprowadzenie w sferę działań Ligi elementów niemieckiej doktryny mniejszościowej, (o której niedawno pisałem) aby w ten sposób postulaty Kongresów mniejszości stały się jeżeli nie programem całej Ligi, to w każdym razie znacznej jej części. Wskazuje to jeszcze raz na niebezpieczeństwo dalszego zaniebdywania programowego ujęcia tego zagadnienia przez te państwa, które nie mają zamiaru poddać się atomistycznej teorii niemieckiej.

Wywodami w powyższej materii zakończył Stresemann napisaną część swego przemówienia, którą odczytywał po niemiecku głosem wysokim i skrzeczącym. Stresemann jest od dłuższego czasu poważnie chory. Wygląd jego jest rzeczywiście bardzo nieobiecujący. Podobno każda podróż do Genewy oraz branie udziału w posiedzeniach bardzo mu szkodzi. Jednakże w oczach wielu jego kolegów z Ligi gorliwość ta znajduje szczególne uznanie i tworzy ze Stresemanna coś w rodzaju ofiary idei i obowiązku. Przy wejściu jego na trybunę rozległy się tak silne oklaski, jakie, poza Briandem, nie były niczym udziałem, nawet MacDonalda. To samo nastąpiło po skończeniu mowy.

Drugą część swego przemówienia Stresemann mówił z pamięci. Zajął w niej Paneuropę ekonomiczną i deklarując się jako wielki jej zwolennik, sprytnie zastrzegł się, że nie rozumie jej jako ostrza wymierzonego przeciwko innemu kontynentowi. Potrafił natomiast zaraz potem użyć pomysłu Brianda jako argumentu przeciwko powojennej mapie politycznej Europy.

„Traktat Wersalski stworzył dużą ilość nowych państw. Jednak ze stanowiska ekonomicznego trzeba stwierdzić, że te nowe państwa nie zostały wprowadzone w ekonomiczny system europejski. Mam wrażenie że Europa dzisiejsza jest drobnym handlem. Trzeba z tem skończyć. Trzeba stworzyć jedną monetę i jednokowe znaczki pocztowe”.

Gdyby mógł ktoś zaraz zareplikować mówcy, wskazywałby z pełną słusnością na to, co jest jasnym nawet dla tych Francuzów, którzy są niemal opętani ideą zbliżenia francusko-niemieckiego: że jakaś trwała kooperacja w pewnych przynajmniej dziedzinach państw centralnej i wschodniej Europy nie byłaby bynajmniej mrzonką, gdyby nad temi państwami nie ciążyła nadmiernie rozwinięta i ekspansywna tendencja naładowana masą niemiecką. Wszyscy bowiem wiedzą, że dzięki planowej inflacji i późniejszemu napływowi kredytów zagranicznych (po przyjęciu planu Dawesa) organizacja ekonomiczna Niemiec osiągnęła niebywały stopień rozwoju. Niemcy są teraz technicznie najlepiej i najnowocześnie wyposażonym organizmem produkcyjnym i handlowym w Europie. Ze z takim aparatem Stresemann z zapalem idzie na pomysły Brianda — nie można się dziwić. Czy jednak ukryte aspiracje niemieckie odpowiadają idei samego inicjatora? Prawdopodobnie nie.

Nie mógł też Stresemann pominąć milczeniem efektownego zakończenia mowy Brianda, zwróconego przeciwko propagandzie militarystycznej wśród młodzieży. Rozumiał kogo miał na myśli Briand wypowiedziawszy słowo „*revanche*”, lecz nie podjął rzuconej rękawicy. Stwierdzając znaczny postęp w dziedzinie zbliżenia wzajemnego narodów, skrzyżował szpadę z Briandem na temat uboczny, na temat heroizmu.

„Chciałbym powiedzieć młodzieży, że w wojnach technicznych, któremi będą wojny przyszłości, nie będzie miejsca na heroizm osobisty. Polem dla niego będzie natomiast zawsze walka człowieka z naturą. Przewiduję, że przyjdzie czas, kiedy prawdziwymi bohaterami narodów będą ci, którzy toczą walkę o stosunek człowieka do wszechświata”.

TEATRY MIEJSKIE pod dyrektcją Al. Zelwerowicza

NA POHULANCE

W piątek dn. 20 o godz. 8 w.

„DZIADY” A. Mickiewicza, w układzie St. Wyspiański
inscenizacja: R. Wasilewski
reżyserja: R. Wasilewski i Al. Zelwerowicz
Dekoracje: W. Małkowski
Udział całego zespołu.

W LUTNI

W sobotę dn. 21 o godz. 8 w.

„WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW”
A. hr. Fredry
reżyserja: Al. Zelwerowicz
Dekoracje: W. Małkowski.

Bilety przez cały dzień od 11 rano w Kasie „Lutni”.

Ewakuacja Nadrenji.

PARYŻ, 16-IX. (Pat.) Podana została do wiadomości urzędowa decyzja wysokiej komisji międzyaljanckiej dla terytorjów nadrenskich, w myśl której wojska okupacyjne opuszczą Kobleniec i prze-

noszą się do Wiesbadenu w składzie bardzo nielicznym. Ewakuacja drugiej strefy rozpocznie się w dniu 20 b. m. i zostanie zakończona w ostatnich dniach października.

Anglicy ewakuują Wiesbaden.

LONDYN, 15-IX. Wojska brytyjskie rozpoczęły dziś ewakuację Wiesbadenu. Angielski minister wojny nadesłał naczelnemu dowódcy armii okupacyjnej w Nadrenji podziękowanie za wykonywanie swych obowiązków i poprawny stosunek do ludności okupowanego kraju. Ostatnie oddziały angielskie opuszczą Nadrenję w końcu r. b. Flagą brytyjską, symbolizującą obecność angielską w Nadrenji, zdejmie pułk strzelców królewskich, który odejdzie ostatni.

Wojska francuskie okupowały — strefę opuszczoną przez Anglików. (?)

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Londynu donoszą, że ogłoszono tam niezwykle sensacyjną wiadomość, jakoby wojska francuskie obsadziły teren Nadrenji, okupowanej dotychczas przez wojska angielskie, które odwołano ostatnio z powrotem do Anglii. Wobec tego główny dowódca angielskiej armii okupacyjnej został wezwany do Londynu. Wiadomość ta wywarła w Berlinie wielkie wrażenie. Niemcy bowiem nie przypuszczali, że Francuzi swoimi wojskami obsadzą tę część trzeciej strefy okupacyjnej, która opróżniona będzie przez armję angielską.

X sesja Zgrupowania Ligi Narodów. Posiedzenie komisji prawnej i politycznej.

GENEWA, 16-IX. (Pat.) (Szwajcarska Agencja Telegraficzna) Komisja prawna Zgrupowania Ligi Narodów po wyczerpującej dyskusji, postanowiła wniosek delegacji chińskiej o traktowaniu Międzynarodowego Trybunału w Hadze, jako instytucji apelacyjnej w stosunku do wyborów sądów rozjemczych między państwami, przelać rządowi państw członków Ligi do zaopiniowania, a równocześnie polecić sekretariatowi również dokładne zbadanie całej sprawy.

Komisja polityczna Zgrupowania Ligi w dalszym ciągu zajmowa-

ła się sprawą terytorjów mandatowych. Raport delegata szwajcarskiego w sprawie mandatów stwierdzał, że sprawa suwerenności nad obozami mandatowymi została wyraźnie ustalona paktem, że mianowicie władza suwerenna we wszystkich wypadkach nie należy do mocarstw mandatowych. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ostatnich krawych wypadków w Palestynie. Jako swego sprawozdawcę na plenum Zgrupowania Ligi w sprawie obszarów mandatowych komisja wyznaczyła Nansena.

Angielski wniosek rozbrojeniowy.

GENEWA 16-IX. (Pat.) (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Został tu obecnie opublikowany wniosek delegacji angielskiej, złożony w komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów. — Wniosek wskazuje na nagłą konieczność stopniowego powszechnego rozbrojenia na całym świecie oraz daje wyraz nadziei, że komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zakończy swe prace możliwie jak najprędzej. W wykonaniu projektu powszechnej konwencji o rozbrojeniu musi być obecnie rozważone, jak dalece przeprowadzone zostały lub są obecnie przeprowadzane następujące zasady: traktowanie spraw składu osobowego i materiałów wojennych sił zbro-

nych zarówno na lądzie, morzu i w powietrzu; 2) ograniczenie efektywnego stanu sił zbrojnych za pomocą obniżenia ilości lub za pomocą ograniczenia czasu trwania wszkolenia, lub też za pomocą tych obydwóch metod jednocześnie; 3) zmniejszenie ilości materiałów wojennych bezpośrednio za pomocą pozytywnego ustalenia odpowiednich liczb, albo pośrednio zapomocą obniżenia budżetów państwowych na cele wojenne; 4) uznanie międzynarodowej autoratywnej instytucji dla przeprowadzenia kontroli wyżej wzmiankowanej konwencji. Wniosek angielski będzie dyskutowany prawdopodobnie we środe.

Któżby poznał po tych zgrabnych słowach rzuconych z emfazą z trybuny genewskiej dla zdobycia sobie aplauzu w nastawionej już na pewien ton Sali Zgrupowania, dr. Gustawa Stresemanna, posła i działacza niemieckiej partii ludowej z czasów wielkiej wojny! Jaka różnica pojęć, jaki postęp w przyswojeniu sobie idei o współpracy i porozumieniu narodów — niedawnych przeciwników, idei, które tak znakomicie służy w obecnej swej postaci wzrostowi potęgi niemieckiej! Tegoroczne wystąpienie Stresemanna w Genewie jest nowym krokiem naprzód po raz obranej drodze. Coprawda on jeden, zdaje się

potrafił umiejętnie po niej kroczyć! Kanclerz Müller (socjalista) palnął w roku ubiegłym w Genewie mówkę echt wszechniemiecką i oberwał po palcach od Brianda w parę dni potem. Stresemann (umiarkowany nacjonalista) wygłosił mowę echt genewsko-ligową i zyskał ogólny aplauz.

Z tej pokojowej ewolucji Stresemanna moglibyśmy się tylko cieszyć, gdyby szła ona w parze z analogiczną ewolucją pojęć o jego współziomków. Niestety tak nie jest. I dlatego całe wystąpienie ostatnie Stresemanna jest w dużym stopniu politycznym kamuflażem. *Testis!*

8-kl. Humanistyczne Koedukacyjne GIMNAZJUM E. DZIĘCIELSKIEJ

(Mickiewicza 22. Telefon 16 — 73) z prawami gimnazjów państwowych zawiadania, że klasy przygotowawcze przy gimnazjum w dnach najbliższych przeniesione zostaną do specjalnie dostosowanego obszernego lokalu przy ul. Jagiellońskiej № 3.

Do pierwszej klasy przygotowawczej przyjmowane są dzieci od lat 6 bez egzaminów.

Podania do wszystkich klas przygotowawczych (I, II i III) przyjmuje się w kancelarii gimnazjum (Mickiewicza 22) codziennie, prócz sobót, od g. 9 do 2 pp.

Posiedzenie trzeciej komisji.

GENEWA, 16. IX. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie trzeciej komisji było szczególnie ożywione. Komisja zmuszona była ponownie rozpatrzyć art. 1 projektu konwencji o pomocy finansowej, gdyż podkomitet wyłoniony w ubiegły piątek, dla zredagowania ostatecznego tekstu, nie mógł dojść do porozumienia i odesłał przedłożony mu tekst z powrotem na plenum komisji. Najważniejszą sprawą jest kwestja czy pomoc finansowa ma być udzielana również na wypadek groźby wojny, a nie tylko w wypadku wojny.

Sprawę odesłano ponownie do

podkomitetu z tem zastrzeżeniem że jeżeli i tym razem nie uda się osiągnąć jednolitego tekstu, to trzecia komisja wprowadzi do projektu konwencji dwa różne teksty. Z okazji debaty nad projektem konwencji o pomocy finansowej poruszane będą nadal najbardziej podstawowe i drażliwe kwestje, jak to interpretacja art. 11 paktu, mówiącego o tem, że wojna grożąca jednemu z członków Ligi interesuje Związek Narodów w całości oraz art. 16 paktu, który przewiduje stosowanie sankcji gospodarczej, finansowej i wojskowej natury w stosunku do napastnika.

„Centrolew” — składa petycję o zwołanie sesji sejmowej.

Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy.

W kołach sejmowych krąży pogłoska, że tak zw. „Centrolew” ma już zebrane podpisy pod petycją do p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.—O ileby Rząd według, tych

pogłoszek, nie zagwarantował opozycji, iż zwoła Sejm w pierwszych dniach października na sesję zwykłą, to w końcu bieżącego tygodnia „Centrolew” złoży petycję do pana Prezydenta Rzplitej.

Zjazd Związku Strzeleckiego i Legionistów w Kafarach.

NOWY TARG, 16.9. (Pat.) Ubiegłej niedzieli odbył się w Kafarach pod Nowym Targiem zjazd powiatowy Związku Strzeleckiego, Legionistów i Hallerczyków, połączony z uroczystym poświęceniem sztandarów dwóch pierwszych organizacji, który przemienił się w żywiołową manifestację na cześć Marszałka Piłsudskiego i idei Legionów. Na zjazd przybyło zgórą 600 zorganizowanych w wymienionych związkach członków oraz tysiączne rzesze ludności z całego Podlasia, Spiza i Orawy. Zjazd zaszczycił swą obecnością wicewojewoda krakowski dr. Duch oraz posłowie podhalańscy B. B. W. R.

Po uroczystej akademii kpt. Berski imieniem Związku Hallerczyków Podhalańskich złożył znamienną deklarację w sprawie przystąpienia do Federacji b. obrońców Ojczyzny.

Wycieczka fińskich dziennikarzy.

HELSINGFORS, 16-IX. (Pat.) Wczoraj wyjechali stąd do Polski 4 przedstawiciele fińskiej prasy rolniczej, zaproszeni przez P. W. K. na zwiedzenie targów hodowlanych.

Ponowny wybuch w kopalni „Karol”.

Saarbruecken, 16. IX. (Pat.) W kopalni „Karol”, w której w dniu wczorajszym miała miejsce eksplozja, nastąpił dziś ponownie wybuch o wiele groźniejszy od wczorajszego. Centrala elektryczna oraz kotłownia zostały całkowicie zniszczone. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 10 zabitych. Ilość ciężko i lekko rannych nie jest dotychczas określona. Również niewiadomo ilu ludzi znajdowało się w czasie wybuchu w kopalni. Przypuszczają iż wybuch nastąpił z powodu uszkodzenia wentylatorów w czasie wybuchu wczorajszego.

Dr. KOWARSKI
powrócił.

Polityczne morderstwa w Bułgarii.

WIENIEN, 16-IX. (Pat.) Prasa wiedeńska donosi z Sofji, że w niedzielę wieczorem zamordowano tam Jugosłowianina nazwiskiem Atanas Spasic, fotografa z Carogrodu. Trzech nieznanych ludzi zadało mu 30 pchnięć nożem i dało do niego dwa strzały. Powód morderstwa jest natury politycznej. W niedzielę zamordowali również nieznaną sprawcy adwokata Angel Micolowa. I to morderstwo popełniono na tle politycznym.

Rocznica odsieczy wiedeńskiej.

WIENIEN, 16-IX. (Pat.) W rocznicę odsieczy Wiednia odbyło się w kościele na Kallenbergu pod Wiedniem uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli liczni członkowie kolonii polskiej z postem Rzeczypospolitej Polskiej Baderem i z konsulem generalnym Morawskim na czele.

Konfiskata dóbr przestępców politycznych w Jugosławii.

WIENIEN, 16-IX. (Pat.) Prasa tujejsza donosi z Białogrodu, że król podpisał dziś dekret o konfiskacie dóbr tych osób, które zostaną zasądzone z powodu zdrady stanu, względnie z powodu zbrodni przeciwko bezpieczeństwu lub porządkowi publicznemu.

Zamordowanie misjonarzy.

LONDYN, 16-IX. (Pat.) Według doniesień z Lczang, trzech belgijskich misjonarzy katolickich, mianowicie biskup Trudo oraz 2 O. O. Franciszkanie zostali zamordowani w Liao-Tang w prowincji Hupei. Jak przypuszczają, mordercami są bandyci, którzy, nie zadowolony z misjonarzy pieniędzy, wpadli we wściekłość i zamordowali ich.

LEKARZ-DENTYSTA

CH. KRASNOSIELSKI

WIELKA 21

Wznowił przyjęcia od 9—21 4/6—7/6

Przemysł rybny w Wilnie zagrożony.

Przemysł konserw rybnych w Wilnie rozwijał się dotąd bez najmniejszej pomocy ze strony rządu, korzystał jedynie z ogólnej ochrony celnej. Obecnie, jak dowiaduje się „Gaz. Handlowa”, miarodajne czynniki rządowe po udzieleniu Łotwie najwyższego konwencyjnego przywileju 70 proc. zniżki celnej przy zawartym traktacie handlowym, zamierzają poczynić dalsze znaczniejsze ustępstwa na rzecz przemysłu konserwowego w Łotwie.

W razie, gdyby rząd owe ulgi udzielił, to nasz przemysł konserw rybnych w Wilnie, przeciwko któremu wyłącznie fabrykanci łotewscy godzą, niezawodnie przestanie istnieć. Owe ewentualne ustępstwa na rzecz Łotwy jest pomimo przyjaźni niezrozumiałe, albowiem, nie bacząc na posiadanie wszelkich naturalnych i tradycyjnych danych, jako kraj eksportowy tej gałęzi po najniższych cenach, Łotysze sami opancerzyli się wysoką ochroną celną. Ich bowiem stawka ulgowa - konwencyjna wynosi zł. 5,20 od 1 klg. brutto za netto, kiedy tymczasem u nas stawka ulgowa taryfa dla Łotwy wynosi za 1 klg. netto zł. 2,58. Pomimo tego, Łotysze czynią usilne zabiegi o uzyskanie znaczniejszej redukcji stawki celnej i tak już o połowę niższej od obowiązującej u nich.

Zkolei drugim niebezpieczeństwem dla przemysłu konserw rybnych w Wilnie jest nowa taryfa przewozowa, która niebawem ma wejść w życie. Fabryki wileńskie znaczną część surowców przywożą z brzegu polskiego w pociągach osobowych oraz w ładunkach wagonowych z portu polskiego. Koszta tego przewozu znacznie cięższą na kalkulacji cen i w dodatku fabryki wileńskie wysyłają ich wyroby do najdalszych zakątków kraju, al-

bowiem Wilno i Wileńszczyzna jest najmniejszym odbiorcą tych wyrobów, co w dalszym ciągu powoduje, iż na tych wyrobach ciąży wysoka opłata przewozu. „Gaz. Handlowa” zdołała zasięgnąć dokładne cyfrowe dane zbytu za r. 1928 z fabryki „Bałtyk” w Wilnie, według których konsumpcja konserw z fabryk wileńskich przedstawia się następująco:

Wilno i Wileńszczyzna	3,8 proc.
Nowogródzkie, Poleskie, Wolyńskie, Białostockie	15,2 „
Kongresówka (oprócz miast Warszawy i Łodzi)	20,1 „
Warszawa - miasto	24,9 „
Łódź - miast	21,0 „
Małopolska i Śląsk	10,1 „
Poznańskie i Pomorze	4 „

Powyższe zestawienie dobitnie przedstawia, w jak niekorzystnym położeniu znajdują się fabryki wileńskie w stosunku do fabryk w m. Gdańska.

W sprawie tej w swoim czasie wspomniana fabryka złożyła memoriał do rąk Wojewódzkiej Komisji Regionalnej, wyłuszczając wszystkie argumenty, przemawiające za udzieleniem specjalnych ulg przewozowych dla Wileńszczyzny, jako najdalej wysuniętego ośrodka przemysłu Rzpłitej Polskiej. Niestety, postulat ten nie został uwzględniony.

Obawa nieuwzględnienia obydwu zasadniczych zagadnień bytu, wywarła tak silne wrażenie na przemysle konserw rybnych w Wilnie, iż najpoważniejsza fabryka „Bałtyk” przystąpiła do wywołania nowego projektu zarządu kupna domu przy 350 tys. zł. pozostałych z roku 1928, gdy Izba nie była jeszcze czynna. Rada stała na stanowisku, że Izba winna dom wybudować, a nie kupić, motywując to tem, że budowa takiego domu da zarobek robotnikom przemysłowcom i handlowcom, a pozatem miastu przybędzie jeszcze jeden obiekt mieszkaniowy, gdy natomiast przy kupnie cała suma trafi do jednej ręki i ogół nie będzie miał z tego żadnego pożytku.

Debatowano również nad sprawą kupna auta, potrzebnej Izbie, obejmującej 4 województwa, dla celów reprezentacyjnych. Pozycja na ten wydatek wstawiona będzie do budżetu na rok 1930-31.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej.

Ostatnie plenum Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Rady Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, które trwało cały dzień. Przed obiadem odbyły swe posiedzenia komisje. Najbliższym tematem obrad przedobiadowych była sprawa pertraktacji o osiągnięciu porozumienia między handlowcami, a przemysłowcami białostockimi. W rezultacie osiągnięto całkowite porozumienie. Ostatecznie zdecydowano, że przemysłowcy białostoccy otrzymują dwóch przedstawicieli w zarządzie, należne przedstawicielstwo w komisjach i w komisjach przemysłu i handlu również po dwóch przedstawicieli.

Ukonstytuowanie się komitetu społecznego uroczystości 350-lecia U.S.B.

W dniu wczorajszym 16 b. m. zorganizował się w Wilnie komitet społeczny uroczystości 350-lecia założenia i 10-lecia wstąpienia Uniwersytetu Stefana Batorego. Komitet ten zorganizuje również uroczyste złożenie prochów Joachima Lelewela w ziemi wileńskiej.

Na czoło komitetu powołany został p. wojewoda Raczkiwicz jako przewodniczący i prezydent m. Wilna Folejewski, jako zastępca przewodniczącego.

Wczorajsze zebranie reprezentantów wszystkich wyznań, uniwersytetu, władz państwowych, cywilnych i wojskowych, miejskich, prasy, różnych organizacji i t. d. zagaił wojewoda Raczkiwicz, podkreślając ogólnopolski charakter wzmiankowanych obchodów.

Rektor uniwersytetu ks. Falkowski przedstawił wyniki prowadzonych już od jesieni prac komisji jubileuszowej i senatu akademickiego. Wywiązała się obszerna dyskusja nad szczegółami programu uroczystości. Z okazji jubileuszu ziemia wileńska przyjmie na wieczny spoczynek zwłoki wielkiego meża stanu Joachima Lelewela, naczelnika rządu narodowego powstania listopadowego, wielkiego historyka, jednego z największych uczniów i profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego, przedstawiciela demokracji polskiej, bojownika o wolność narodu, człowieka, który nigdy nie zwątpił w przyszłość Polski, a także w przyszłość Wilna, czego dowodem jego dar dla biblioteki naszego uniwersytetu.

Wskazywał się na konieczność uroczystego złożenia prochów Joachima Lelewela w ziemi wileńskiej.

Wskazywał się na konieczność uroczystego złożenia prochów Joachima Lelewela w ziemi wileńskiej.

Już w dniu dzisiejszym 17 b. m. prochy Joachima Lelewela, przewiezione do kraju na koszt rządu Rzeczypospolitej, będą w Gdyni wyładowane ze statku, witane na ziemi polskiej w imieniu Wilna przez prezidenta miasta Folejewskiego i przedstawiciela U. S. B. ks. prof. Świrskiego.

Do Warszawy wyjedzie specjalna delegacja komitetu z sen. Abramowiczem na czele. Termin przybycia zwłok do Wilna nie jest jeszcze ustalony, możliwe jest, iż przybędą do naszego miasta już w najbliższą sobotę 21 b. m. Ekspartacja zwłok z dworca do kościoła św. Jana odbędzie się w dniu przybycia zwłok do Wilna o godzinie 5 po poł. z wielką okazałością. Zwłoki spoczywać będą w kaplicy Bożego Ciała aż do dnia uroczystego pogrzebu, tj. 9 października.

W toku dyskusji na temat jubileuszu uniwersytetu podkreślono, iż dalszą trwałą pamiątką będzie uskutecznione już uporządkowanie i rekonstrukcja gmachu uniwersyteckiego, historycznych dziedzińców, pamiątkowa księga, medal jubileuszowy i t. d. Obchody skoncentrują się w dniach 9, 10 i 11 października i zapowiadają się imponująco.

W dniach najbliższych pojawi się odezwa do społeczeństwa, i opublikowany będzie program szczegółowy. O terminie ekspartacji zwłok Lelewela zawiadomiła ludność kłopotydy, wydane przez komitet i Uniwersytet. Specjalna sekcja prasowo-propagandowa ogłaszać będzie komunikaty informacyjne. Ukazą się w druku popularne ulotki p. Heleny Romer o życiu i działalności Lelewela. Wileńskie Radio przygotowuje szereg audycji o Lelewelu i transmitować będzie na całą Polskę najważniejsze momenty uroczystości jubileuszowych naszej wszechcny.

Wizyta lotników francuskich - odłożona.

Departament aeronautyki M. S. Wojsk otrzymał dnia 16-go b. m. rano depeszę ze Strasburga zawiadomieniem, że wyładował tam wraz z eskadrą, złożoną z 4-ch samolotów, szef lotnictwa francuskiego gen. Bares. Jednak z powodu złych warunków atmosferycznych na dalszej trasie do Warszawy, zawrócił z powrotem do Paryża.

Termin przylotu do Warszawy lotników francuskich z wizytą do lotnictwa polskiego został odłożony na czas nieokreślony.

Nowe 5-złotówki.

Mennica państwowa wybiła dotychczas 5 milj. sztuk nowych srebrnych 5-cio złotych. Ogółem wybiła mennica państwowa 28 milj. nowych srebrnych monet 5-cio złotych. Przewidywane jest, że wybijanie srebrnych 5-cio złotych zakończono zostanie w październiku roku przyszłego. Do tego czasu wycofane zostaną wszystkie 5-cio złote bilety skarbowe.

Zmiany w dyplomacji sowieckiej.

Z Berlina donoszą, że ambasador sowiecki przy rządzie Rzeczypospolitej Krestinskij przewidywany jest na następcę Cziczera, którego urlop przedłuża się w nieskończoność. Następcą Krestinskiego w Berlinie ma być p. Litwinow. Według innych pogłosek Krestinskij ma objąć stanowisko ambasadora sowieckiego w Paryżu.

Dr SZALEWICZ
choroby uszu, nosa, gardła i płuc
powrót
Wilno, Zawalna 8. Telefon 12-60. 2570

Echa manewrów floty sowieckiej.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Dowiadujemy się, że w związku z manewrami floty sowieckiej u polskich wybrzeży, o czym donosiliśmy przed paru dniami, kierownictwo marynarki wojennej przysłało w drodze służbowej do min. spraw zagranicznych szczegółowe sprawozdanie o przebiegu manewrów.

Sprawozdanie to posłuży do wystąpienia, na drodze dyplomatycznej przeciwko, naruszeniu praw terytorjalnych Polski na morzu z żądaniem wyjaśnienia przyczyn tego demostacyjnego kroku.

Walki w Afganistanie.

SIMLAH 16-IX. (Pat.) Według otrzymanych tutaj wiadomości, Kandahar, główne miasto na południu Afganistanu i stolica prowincji tejże nazwy, zostało zajęte bez walki przez oddziały szczerpu Surani. Jak przypuszczają, wojska Surani działają w porozumieniu z Nadir-Khanem, wrogiem byłego króla Amanullacha.

Kongres Żydów ortodoksów.

WIENIEN, 16-IX. (Pat.) Światowy kongres Żydów ortodoksów zakończy swe obrady jutro, to jest we wtorek wieczorem. W ciągu dotychczasowych debat ujawniła się kilkakrotnie sympatja kongresu dla Polski. Delegaci z Polski podkreślili z uznaniem swobodę i tolerancję religijną, panującą w Polsce w przeciwieństwie do sowieckich, gdzie — jak stwierdził b. poseł sejmowy Lewin — przesładowanie wiary żydowskiej przypomina najgorsze czasy przesładowań wiary Żydów w dawnych wiekach.

Kiedy w zagajeniu kongresu rabin Lewin, przedstawiając reprezentantów państw, wymierzył także nazwisko konsula generalnego polskiego Morawskiego, członkowie kongresu powstałi ze swoich miejsc i zgrywali Polskę kilkaminutową owacją. Z pośród uchwał, zapadłych dotychczas na kongresie, wymienić należy uchwałę założenia światowego banku Żydów ortodoksów z siedzibą w Amsterdamie i w filiją w Warszawie. Wczoraj w nocy na dwóch członków kongresu, wracających do domu, napadło kilku nieznanym osobników i pobiło ich dotkliwie. Policja wdrożyła w tej sprawie energiczne śledztwo.

Bombardowanie Sui-Fen-Ho.

MUKDEN, 16-IX. (Pat.) Według informacji ze źródeł miarodajnych, w czasie bombardowania Sui-Fen-Ho w dniu 9 b. m. zabitych zostało 117 osób cywilnych, zaś znaczna liczba odniosła rany. Straty wojska jednakże były stosunkowo nieznaczne, gdyż oddziały wojskowe znajdowały się w dobrze urządzonej schronach.

Komitet w sprawie planu Younga.

PARYŻ 16-IX. (Pat.) Dziś zebrał się ten komitet dla wprowadzenia w życie planu Younga.

WIENIEN 16-IX. (Pat.) Dzienniki tutejsze donoszą z Paryża, iż dzisiaj zbierają się w Paryżu trzy komitety, wybrane przez konferencję halską

Koncert kameralny.

KONCERT KAMERALNY.
W czasie znacznie wyprzedzającym tradycje rozpoczęcie ruchu muzycznego, odbyły się dwa koncerty kwartetu smyczkowego imienia Glazunowa.

Nie nazywamy jednak tego rzeczywistym początkiem t. zw. sezonu koncertowego, pojęcie bowiem poważnego ruchu muzycznego w Wilnie łączymy jedynie z inicjatywą Tow. Filharmonicznego. Tylko przecież taka zorganizowana akcja jaką widzimy od kilku lat, ze strony tej naszej pozytywnej instytucji, może dać całkowitą gwarancję wartości zapowiadanej produkcji.

Wprawdzie okazało się że w zastosowaniu do samodzielnego imprezy petersburskiego kwartetu im. Glazunowa, nie trzeba stawiać zarzutów niepożądanego poziomu artystycznego, tem nie mniej, budziły się mimowolne refleksje innej — nie artystycznej natury, których się na przyszłość uniknie o ile się bezpowrotnie zlikwiduje wielką akcję nieodpowiedzialnych agentów koncertowych uprawiających kłusownictwo na terenie instytucji, do kierowania ruchem muzycznym upoważnionej.

Wracając do wartości wykonawczej kwartetu im. Glazunowa, trzeba mu przyznać poziom jeden z najwyższych pośród zespołów kameralnych: z walorami techniki, znakomicie równowartościowej u wszystkich artystów, łączą się doskonale zgranie wskutek czego — w wyniku otrzymanej wrażeń pięknej całości, ożywionej zdrowym tętnem rytmiki i plastyką odcieni dynamicznych. Strona dźwiękowa produkcji przejawia się w tonie soczystym, potężnym w forte, w brzmieniu doskonale ze-

Fatalizm zamiast programu.

Wielu ludzi mówi że los jest wszystkim, że nasze wysiłki i zamierzenia nie tu paradyż nie mogą, że szkoda wszelkiej pracy, zbytek są plany na przyszłość, gdyż i tak nie unikniemy tego, co jest nam sądzone. Zaledwie zdłobno twylo kryje się w tej fatalistycznej teorii. Tytko do pewnego stopnia kieruje nam przeznaczenie. Naszym zadaniem jest właśnie złagodzić surowe wyroki przeznaczenia. Wszystko zależy przecież od nas. Musimy poważnie zastanowić się nad całkowitałem naszego życia, rozpatrzeć nasze kwalifikacje i ustalić pewne wytyczne na przyszłość. Zwalazcza w Polsce powszechną jest szczególna beztroska, brak myśli o jutrze, a beznaszne fatalistyczne: „jakos to bedzie” — wystarcza nam za program życiowy. Smutnym i bardzo widomym rezultatem tej beztroski i bezplanowości życiowej są tysiące, dziesiątki tysięcy istnień ludzkich wykołojonych, niezadowolonych z życia, bez rezultatu wegetujących z dnia na dzień, w biedzie w niustannym kłopotcie i trosce o kawałek chleba. Wolany o plan i program żyłowy! Nieraz jeszcze powracać będziemy do tej sprawy, będziemy ją traktowali głębiej, szerzej, wszechstronnie tymczasem tylko wrzucamy na te sprawy naszą uwagę. Jak też naprzykład w Waszym planie życiowym wygląda sprawa zabezpieczenia przyszłości Waszej rodziny? Czy przynajmniej te zasadnicze sprawy rozstrzygnęliście szczęśliwie? Czy macie polist ubezpieczenia życiowego w P. K. O.? Czy kosztem kilkunastu, czy kilkadziesiątu złotych miesięcznie, zabezpieczyliście sobie spokojną starość w przyszłości? Jeżeli nawet tego nie zbalansowaliście dotychczas zrobić — to na co liczyliście w przyszłości? Piszcie niezwłocznie do centrali P. K. O. w Warszawie — po informację ubezpieczeniową.

Kult Radicza w Chorwacji.

W jednym z ostatnich numerów zagrzebkiego „Obzoru” opublikowano odezwę do całego narodu chorwackiego, wywołującą ludność do składania ofiar pieniężnych na cel postawienia pomnika Stefanowi Radiczowi, który, jak wiadomo, zmarł w roku ubiegłym na skutek ran postrzałowych, otrzymanych podczas głośnej strzelaniny zeslorochoznej w parlamencie blagogradzkim.

W całej Chorwacji mają powstać specjalne komitety, które zorganizują akcję zbiorową i zajmą się ufundowaniem pomnika.

Według słów „Obzoru” pomnik Stefana Radicza ma być wyrazem hołdu całego narodu chorwackiego dla swego bohatera i wodza.

WŚRÓD PISM

— Tygodnik Ilustrowany Nr. 36 zawiera następujące artykuły: St. R. Parlamentarzyści francuscy w Polsce. Paweł Nikodem „Siewca” (na jubileusz osad polskich w Brazylii) i A. Bogusławski „Bydgoszcz — miasto kości”. J. E. Skiwski „Tajemnicze Korany”. W. Husarski „Wydarzenia artystyczne”. H. Kulikowski „Kronika Teatralna”. Marjan Homar „Z notatnika automobilisty”. S. gr. „Międzypaństwowy mecz piłkarski Belgja — Polska. W dziale belewistycznym Goolta „Serce lodow”. J. Herlaime’a „Przygoda” (nowela).

Gielda warszawska z dn. 16 IX. b. m.

WALUTY I DEWIZY	
Dolary	8,88 1/2 — 8,88 1/2
Belgia	123,95 — 123,64
Holandja	357,45 — 358,35 — 356,65
Londyn	4,12 1/2 — 4,12
Nowy Jork	8,40 — 8,92 — 8,88
Paryż	34,90 — 34,81
Praga	26,38 1/2 — 26,32 1/2
Szwajcjarja	171,82 1/2 — 171,40 1/2
Stokholm	238,95 — 238,35
Wiedeń	125,46 — 125,75
Wloeny	46,65 — 46,53
Marka niemiecka	212,28 1/2
Papieri procentowe: Pożyczka inwestycyjna — 120,30. Premj. dolarowa — 61,50. Konwersyjna 49,50 — 49,50. 6% dolar. 85. 5% kolejowa 46,75. 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Roin, obl. Banku Gosp. Krajowego 91,50. 4% L. Z. z zismisko 48,30 — 49,41 1/2. 4% arsz. 47,80. Warszawa 66,75 — 67,25. 8% Lodzi 58,75 — 58,50. 10% Siedle 67. 6% oblg. m. Warszawy 1926 r. 51,50.	
Akcje: Bank Polski 1,6 — 1,74,75. B. Handlowy 116 — 117. Zachodni 70. Spółk. Zarobkow. 75,50. Cegielnia 41,50 — 41,75. Mordziejów 22,25. Norblin 144. Ostrowiec 85. Staroachowiec 26 — 26,95.	

„Oszczęda ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca”
Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNIA POŃCZOCH, SKARPET I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FRLICZKA
Telefon 5-46. — Wilno — ul. Św. Janka Nr 6.
Najtańsze źródło kupna nici, pończoch, skarpet i bielizny.

„SYROWIZNY“.

Wszystko się zmienia trwając mimo to na jednakowym, niezmiennym podkładzie. Organizm ludzki mało różniący się dziś od organizmu Tnutankhamona czy Cheopsa, jakże jest inaczej traktowany przez medycynę, higienę. Gdy się czyta przepisy lekarskie z przed wieków podziwiać należy co za żelazne organizmy mieli nasi przodkowie, że wytrzymywali te prozki z węzów i kości nietoperzy, te „nastojki” na zmjcie i róg palony w wiórkach, te ziarnka metalów; miksury w rodzaju: ziele wielka świnia, wesz śmierdząca, 2 uncje saturenowego masła, dziesięć ziarn kamfory, jedno racze oko, szpissglass, fasolaparyla i korney rajskiej trawy!

Jeśli dodać do takich lekarstw puszczanie krwi o byle co i w każdej chorobie po kilka razy, a jednocześnie nie davanje na przeczyszczenie, noszenie jęczących plastrów zwanych „apretury” co się do XIX w. utrzymywało, a prztem wszystkim horrendalnym brak higieny nawet u najmożniejszych tego świata to obraz zdrowia dawnych czasów przedstawia się nie wesolo. Całe średnie wieki żyły w strasznym brudzie, często za cnotę sobie mając umartwienia w tym kierunku, bielizny nie znano prawie. kobie-

ty nosiły swoje straszne pancerze adamaszkowe na nagim ciele, królówce rodziły wśród tłumu świadków. Izabella hiszpańska żyjąca w XV w. królowa Kastylii i Leonu, przy obłożeniu Granady ślubuje nie zdejmować korszuli aż zdobędą miasto i wyróżną Marurów. Obłożenie ciągnęło się tak dłużej, że potem na cześć heroizmu królowej kolon brnatno-zóty stał się modny i nazwano go... *couleur izabelle!*

Rodzili się, żyli i umierali ludzie w zaduchu kotar, atawowych przeszcieradeł, aksamiitnych poduszek, z lokami i perukami pełnymi wśzów na głowach, znane są złote i ozdobne gratuary specjalnie do drapania się przeznaczone dla koafur dam i kawalerów w XVIII w. Opisy współczesnych szpitali są cieżm przerażającym. Na niezmiennych barłogach słomy, przeliskanych krwią i odchodami leżeli pospółtu zarażeni, okryci wrzodami, ranni, gorączkujący i często trupy. Jeśli komu odrznąć trzeba było czy rękę czy wogóle robiono jakąś operację, nie znieczulano wszak wcale. Narkotyki, eter, chloroform stosować zaczęto w połowie XIX w. zaledwie. Jeszcze przez całe wojny napoleońskie cięto ręce i nogi, zszywano

kiszki, wyjmowano oczy i t. p. bez narkozy. Trzymano chorego, a jeśli z bólu umarł, to trudno, nie było na to rady. My już dziś sobie tego wyobrazić nie możemy. A jeszcze nasi pradziadowie tak cierpieli. Czytamy w Pamiętnikach Franka, jak robił operację wyjmowania kamienia bez znieczulania! I robił dobrze i chory wyżywał, a jednocześnie ten światły lekarz wierzył w kołtu i leczył go!

Jakież to doświadczenia znosiło biedne cielsko ludzkie, co to z niem wyrabiano za dzikie próby! Ileż niepotrzebnie się nad niem znęcano. To piekła i smażyła je Inkwizycja i fanatyzm religijny, to dziesiątkowały epidemie: czarna śmierć, czerwonka zarazą, to wojny na miągę gniołty, to życie codzienne męczyło brakiem wygód, powietrza, czystości, wody i słońca, tych tak potrzebnych czynników dla naszego organizmu. Jakże się dziś zmieniło to wszystko!

Dbamy o naszą doczesną powłokę, cackamy się z nią, mnożymy przepisy higieny, środki lecznicze, medycyna cudów dokonuje, operacje są wesolym żartem w ukwieconych, białych salonach, w porównaniu do owych potworności z przed wieków. Jeśli przejrzeć czasopisma medyczne i zobaczyć fotografie cudownych wprost operacji, rekonstrukcji połamanych członków, ocalań od raka, usuwani z ran obcych ciał, jeśli się pomyśli o za-

leczony dżumie, (choćaż wielu lekarzy przypuszcza że grypą jest jej osłabiona forma), o zanikłej czarnej śmierci i trądzie, ognia radość z powodu postępu cywilizacji. Ale daleko do dobrego. Pozostała plaga gnilizny i syfilisu jako zła ogólnego, z którym walczą państwa i narody z całej mocy. Nie chodzi już dziś ludom o ilość ludzi, ale o jakość, i też o to, by ci się naroda nie byli zgory skazania na zagładę, mękę, choroby dziedziczne i nieuleczalne.

Postępy w dziedzinie profilaktyki, higieny są ogromne. W naszym kraju, w oczach naszych dokonał się obrzymi postęp ku lepszemu w tej dziedzinie. Za pamięci żyjącego pokolenia wprowadzono szczepienie ospy, znikł prawie zupełnie tyfus plamisty, dżenteryja, zmniejsza się jaglica, budują się sanatoria i mobilizują całe armje higienistów, przychodnie i opieki nad gruźlikami.

Z postępm cywilizacji zmienia się sposób pracy, zwiększa jej intensywność, przyspiesza tempo. Tak czy owak organizm ludzki się zużywa, bo mimo przystosowania, jednak całkowitałem życia odbiegł daleko dzisiejszy człowiek od jaskiniowego swego przodka i jego sposobu żywienia i mieszkania. A przecież fizyczny organizm jego został ten sam, z małymi zmianami systemu nerwowego i mózgu. Więc zadaniem higieny jest

dać mu zachować jaką taką równowagę wewnętrzną, przy tych zmianach zewnętrznych.

Dlatego wypęda się ludzi na stadiony, rzeki, w lasy i pola do obozów harcerskich, na odpoczynek, na łono natury, od której tak daleko odbiegł w pogoni za zyskiem, chwałą, dobrobytem, zabawą i temi tysiącami pokus sztucznego świata.

A w tych przykazaniach higieny nowoczesnej ileż odnajdujemy starych rad „babskich”, tajemnic medycyny empirycznej, przekazanej nam wiekami prób. Ziola, to podstawowa dziś zasada leków stynnego Wojnowskiego w Warszawie, a surowe jarzyni i owoce?!

Właśnie „surowizny” nasze! Ileż to razy się słyszy na wsi: „Musiał objadł się surowizny”... i choruje. Bo też tej „surowizny” u nas trochę za dużo, zwłaszcza niedojrzałych owoców sprządających dysenterję. Ale wogóle nabrały one wielkiego znaczenia i dostąpiły honoru nielada. Są środkiem leczniczym. Sok z owoców i marchwi dają niemowlętom 2 — 3 miesięcznym, o witaminach wie dziesiątki. Jeść owoców, sałat i jarzyn surowych każą jaknajwięcej. Energia zawarta w owocach, zwłaszcza potudnichowych, pomarańczach, bananach, ananasach, dają organizmom specjalną podniecie, bez nich ruch robaczkowy jelit, trawienie, a co za tem idzie

przyswajanie sobie istot chemicznych organizmowi potrzebnych byłby niekompletny.

Więc witaminy! Witaminy! Ale kraj nasz znalazł się wskutek tegorocznych mrozów w fatalnym położeniu, na kilka lat będziemy bardzo ubodzy w owoce, pozostały tylko trawisz, mniej smaczne gatunki. Musimy to co nam brakuje sprowadzać z zagranicy. I clo na te rzeczy nie powinno być duże; to nie zbytek pomarańcza, to potrzebny dla organizmu pierwiastek. Czemu nie hodują u nas więcej melonów i kawonów?

W tak ciepłe lato jak tegoroczne i dwa lata temu, dojrzewałyby nawet na grzędach. Okolice podmiejskie Wilna i dalsze, obfitują teraz w truskawki, dalecegożyby szkoły rolnicze, gospodarstwa ogrodnicze dochodowe nie spróbowałyby hodowli melonów i kawonów na większą skalę. Dziś sprowadzamy je z Rumunji i są bardzo drogie.

Ach! w Wilnie ogrody owocowe! Tyle stoi nieużytków w mieście, gdyby to posadzać drzewami owocowymi, gdyby te ogrody, co są, wyposażyć i podnieść ich wydajność. Jakież to dobrodziejstwo dla ludności a bogactwo dla właścicieli. Energi tylko więcej, inicjatywy!

Witaminy!
Hel. Romer.

KINO-TEATR "HOLLYWOOD" Mickiewicz 22.

Dzisiaj premiera Wstrząsający dramat w 10 akt.

"Zapomniane twarze"

Obraz ten cieszył się kolosalnym powodzeniem w stołecznym świecie. W rolach głównych: Clive Brook, kusząca Olga Baklanowa, czarująca Mary Brian i William Powell.

Kino Miejskie kulturalno-oświatowe SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 13 do 17 września 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:

"BEBE i Ska"

Dramat w 10 aktach. W rolach głównych: Bebe Daniels i James Hall.

KINO-TEATR "HELIOS" Wileńska 38.

"ŁÓDź PODWODNA "S. 44" (Submarine)

Potężny dramat miłości i przyjaźni. Wstrząsające przeżycia na oceanie w tonącej łodzi podwodnej. Nadzwyczajna wystawa filmowa z rekordowym powodzeniem był wyświetlany w stolicy Europy i Ameryki.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejowego)

Dzisiaj Dramat w 10 aktach

"Hotel Potemkin" (Ostatnia godzina)

W rolach głównych: Vilma Banky i Jean Angels. Początek o godz. 6-ej. W niedzielę i święta o godz. 4-ej. Od 16 IX 1929 r. o godz. 5-ej.

KINO LUX Mickiewicz 11.

"Siódme Niebo" Janet Gaynor i Charles Farrell.

"Siódme Niebo" to wspaniałe arcydzieło, które podziwiać winni wszyscy i dorośli i młodzież.

KINO Piccadilly Wielka 42. Tel. 17-85.

"Trujące usta"

Dramat kobiety, którą napiętnowało przemoc, według słynnej powieści J. M. Carretero "La Veneciana". W rolach głównych: Raquel Meller, Warwick Ward i Silvio de Pedrelli.

KINO-TEATR EDEN Wielka 36.

Niewolnica miłości

Wielkomiński dramat erotyczny w 12 akt. z prologiem. BALET układu Parnella. Scenariusz znanego poety i nowelisty Józefa Relidzińskiego. W rolach gł.: J. Smorska, J. Węgrzyn, Al. Zelwerowicz, Malicka i Brydzińska

Kupujemy motocykle używane, i sprzedajemy przyjmujemy na komisową sprzedaż, udzielając zaliczek. Remontujemy motocykle we własnych warsztatach. DOM HANDLOWY Bogusław Marjan Bosiacki

Ogłoszenie. Nadleśnictwo Olkienickie w Olkienickach ogłasza, iż w dniu 20 września r. b., w lokalu Nadleśnictwa o godz. 13-ej odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż drzewa opałowego o ogólnej ilości 11194 mp, podzielonego na dwie jednostki licytacyjne. Cena wywoławcza 4 zł. za 1 mp. loco las.

Pieniądze lokujemy pod zabezpieczenie wekslowe i hipoteczne i osób solidnych. Dom H-K "ZACHETA" Mickiewicz 1, tel. 9 05

Energiczny administrator domów—posępi przyjmie w administrację jeszcze parę większych domów, wynagrodzenie % od przychodu. Gwarantuje podniesienie w ciągu określonego czasu dochodowości domu i jego wartości. Łaskawe zgłoszenia osobiste lub listownie: Wilno, ul. Królewska 6-4 A. S. Referencje na żądanie.

Daje lekcje muzyki (fortepian). Cena dostępna. Adres w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222.

Zgub. książka wojsk. K.U. Wilno 1923 r. roczn. 1901 na im. Dawida Rechesa, zam. w Wilnie Kijowska 6-8, uniew. się. 2584

DRZEWA I KRZEWY owocowe jabłonie, gruszy, śliwy, czereśnie, wiśnie, agrest, porzeczki, maliny oraz ozdobne. Zaaklimatyzowane, wyhodowane na miejscu w szkółkach. Nowy, wielki dobry wybór Szkółki Mazielskie przy Kołoni Wileńskiej WILNO, Zawalna 6, m. 2. Ceny przystępne.

Nadszedł świeży transport marmolady, pomidorów, konserw owocowych i in. DAGOMA Żądajcie wszędzie! Przedstawicielstwo i skład fabryczny B. Załmanson Wilno, Zawalna 27, tel. 895.

Największy i najwspanialszy Hotel-Pensjonat w KRYNICY "LWIGRÓD" otwarty cały rok. 200 pokoi na 300 osób, ogrzewanie centralne, ciepła i zimna woda, RADIO w każdym pokoju TELEFONY. WYTWORNA RESTAURACJA. KAWIARNIA. DANCING. Ceny od 1 września niższe.

LEKARZE DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

Kursy Kierowców Samochodowych STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH w WILNIE ul. Ponarska 55, tel. 13-30. W dniu 18 września r. b. rozpoczną się zajęcia w grupie XXXVIII AMATORSKIEJ dla Pań i Panów z nauką 5-tygodniową i w grupie XXXIX ZAWODOWEJ dla kierowców zawodowych z nauką 2 1/2 miesięczną.

Konkurs. Związek Meljoracyjny Powiatowych Związków Komunalnych Województwa Połесьkiego poszukuje lenika z wykształceniem wyższym lub średnim z odpowiednią praktyką i poważnymi referencjami Zakres pracy: — zorganizowanie i prowadzenie akcji zalesiania nieużytków, utrwalania lotnych piasków i t. p., oraz sporządzanie projektów meljoracji, potrzebnych dla racjonalnego zagospodarowania obiektów leśnych.

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicz 4 tel. 1080. W. Z. P. 75. DOKTOR D. ZELDOWICZ choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterapię. (Diatermia) od 9-1, od 5-9 wiecz. Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczowych od 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr. 152.

Ogłoszenie. Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza ofertowe przetargi publiczne na dostawę niżej wyszczególnionych materiałów: 27 września 1929 r. — 1) pokost czystoślaniasty i 2) dekstyne.

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością. Drukarnia i Introligatornia "ZNICZ" WILNO, Ś-ta JAŃSKA 1, TEL. 3-40. Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, smorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, alfabety i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONANY PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. Mickiewicz 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7. Akuszerka AKUSZERKA A. JUTAN ul. Niemiecka 4, tel. 222. Akuszerka Maria Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

Przedszkole prywatne W komplecie dla dzieci ze sfery inteligentnej w wieku 4-6 lat rozpoczną się w pierwszych dniach października. Zapisy przyjmujemy od 20-go września w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1-3 ul. Jezulicka (przy placu Ignacowski) 8 m. 2, tel. 12-96 A. STUDNICKA. 2552 77

WĘGIEL opałowy, kowalski i drzewny, drzewo rabane. Dostawa od 100 kłgr. D/R. "WILOPAK" Styczniova 3. Wilno. Telef. 18-17.

Potrzebny korepetytor do ucznia 6 kl. z łaciny. Piekietko, d. Przušana m. 11, od 5-6. Student-Kodzianin poszukuje korepetycji. Oferty sub. "Student" w redakcji "Kurjera Wil". STAŁY ZAROBEK Każdy może zarobić 500 600 zł. miesięczn. przyjmując zamówienia na wyrób artystyczny w miastach i na prowincji. Wilno, ŚW. Jańska 6 2, tel. 12-88 od 1-3. Zamiejscowym znaczek na odpowiedź.

Sprzedam bufet do sklepu w bardzo dobrym stanie Dowieźć się ul. Dzienia 40-3. Do wynajęcia pokój dla samotnego lub samotnej. MŁYNOWA 19-18 Można z całodziennym utrzymaniem.

W. SOMERSET MAUGHAM. (4) PRZED WIZYTĄ. (Z cyklu "SAMOTNE DUSZE"). Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej. Katinka przysnęła sobie krzesło i usiadła na nim w milczeniu. Pan Skinner zatrzymał się nawprost Milki. — Oczywiście rozumiem, dlaczego goś nam powiedziała, że Harold zmarł na febrę. Uważam, że źle postąpiłaś dlatego, że taka rzecz prędzej czy później — zawsze wyjdzie na jaw. Nie wiem, jak dalece to, co biskup powiedział Heywoodom, zgadza się z rzeczywistością, ale jeżeli przychylił się do mojej rady, to o powiesz nam wszystko tak szczegółowo, jak tylko będziesz mogła. Nie możemy się ludzi, że cała rzecz zostanie między nami, Gladys i kanonikiem. W takiej miejscowości, jak nasza, ludzie lubią wiedzieć o wszystkim. Będzie nam łatwiej przeciwstawić się ogólnej ciekawości, jeżeli poznamy całą prawdę. Pani Skinner i Kasia pomyślały, że postawił kwestję bardzo rzeczowo. Czekają na odpowiedź Milki. Wdowa słuchała z apatyczną twarzą, z której znikł nagły rumieniec, ustępujący miejsca zwykłej ziemistej szarości. — Nie wiem, czy wam ta prawda przypadnie do gustu — odrzuciła. — Wiesz chyba, że możesz liczyć na nasze współczucie i zrozumienie — rzekła poważnie Katinka. Milka obrzuciła ją szybkim spojrzeniem, i na jej zaciśniętych ustach

zawagał, wysoki, może trochę za otyły, ale trzymał się prosto i miał imponujące wzniesienie. Już nawet wtedy świecił małą łysiną, ale w obecnych czasach mężczyźni szybko lysieją, i sam zresztą mówił, że helmy korkowe też wpływają na włosy. Poza tem miał małe czarne wasy i silnie opaloną cerę. Naturalnie najwięcej zdobyły go piękne naprawdę oczy, wielkie, ciemne, takie same jak u Joasi. W rozmowie był bardzo interesujący. Katinka zarzuciła mu pompatyczność. Pani Skinner nie zgadzała się z nią na tym punkcie i zresztą nie miałaby tego ze złe czlowiekowi, zajmującemu wysokie stanowisko. A kiedy jeszcze zauważyła (prawie odrazu) że miły gość zajął się Milką, powzięła dla niego wielką sympatię. Zawsze był ogromnie uprzejmy dla pani domu, to też, kiedy opowiadał o swojej pracy i polowaniach na grubą zwierzynę, słuchała go tak, jakby ją naprawdę interesowało. Katinka twierdziła, że konkurent siostry ma o sobie wielkie wyobrażenie, matka wszakże przyjmowała bezkrytycznie pochlebne auto-oceny bliźnich. Milka przedko się zorientowała, na co się zanoszą, i choć nie powiedziała, pani Skinner wyczuła instyktownie, że jeżeli dojdzie do oświadczeń, Harold zostanie przyjęty. Harold bawił u znajomych, którzy przepędzili na Borneo trzydziści lat i przedstawiali tamtejsze stosunki w dodatnim świetle. Nie było się czego bać ewentualnie podróży i zamieszkania na dalekiej wyspie. Naturalnie dzieci, jeśli by je mieli, po skończeniu lat siedmiu przyjechałyby do kraju, ale narazie nie było to aktualne. Pani Skinner zaprosiła Harolda na obiad

i powiedziała mu, że na podwieczorek są zawsze w domu. Gość sprawnie wrażeń człowieka, który niebardzo wie, co z sobą robić. Pod koniec oznaczonego pobytu u starych znajomych, pani Skinner dała mu do zrozumienia, że byłoby bardzo radzi gdyby i im podarował ze dwa tygodnie swego urlopu. I właśnie w ciągu tych dwóch tygodni Milka i Harold zamienili pierścienki. Państwo Skinner wyprawili im efektowne wesele, poczem młoda para wyjechała do Wenecji na miodowy miesiąc, a stamtąd na Wschód. Milka pisała ze wszystkich portów, o jakie zawadzali po drodze. Wydawała się szczęśliwa. — W Kuala Solor wszyscy byli dla mnie bardzo dobrzy i uprzejmi — mówiła dalej. Kuala Solor było to główne miasto państwa Sembulu. — Stanęliśmy w domu rezydenta. Zasypano nas zaproszeniami. Każdy chciał nas mieć u siebie na obiedzie. Pare razy słyszałam, jak mężczyźni prosili Harolda, żeby się z nimi napił, ale on zawsze odmawiał pod pozorem, że żonaty człowiek musi się szanować. Nie wiedziałam, dlaczego te oświadczenia przyjmowano śmiechem. Pani Gray, żona rezydenta, powiedziała mi, że wszyscy oni są bardzo radzi, że Harold się ożenił i że los samotnych kawalerów na dalekich etapach jest poprostu okropny. Przy wyjeździe z Kuala Solor pani Gray pożegnała się ze mną w zabawnie dziwny sposób, zupełnie tak, jakby mi oddawała Harolda uroczysto pod opiekę. Wszyscy słuchali w milczeniu. Katinka nie spuszczała oczu z obojętnej twarzy siostry. Pan Skinner

Milka popatrzyła na matkę, i jeszcze policzki zabarwiły się ciemnie mi wypiekami, podczas gdy ręce, złożone spokojnie na kolanach zadrdzały nerwowo. Przeżywała znowu myśl pierwszego miesiąca swego małżeństwa. Łódź rządowa zawiozła ich do ujścia rzeki. Noc przepędzili w bungalowu, który Harold nazwał żartobliwie swoją nadmorską rezydencją. Na drugi dzień wsiadli do prahu i popłyneli dalej. Sądząc z przeczytanych powieści wyobrażała sobie, że rzeki na Borneo są czarne i złowieszcze. Ale nie. Po niebieskim niebie płynęły drobne białe chmurki, a nad wodą, zieleń się w słońcu mawogwe i palmy. Na obu brzegach rozciągała się nieprzebita dzungla, zaś w oddali, na tle nieba rysowała się poszarpana sylwetka góry. Powietrze było czyste i orzeźwiające. Zdawało jej się, że wstąpiła na przyjacielską żyzną ziemię. Czula się swobodna i wesół. Wpatrywała się w dwoje małpy, kołyszące się na gałęziach drzew, i raz Harold pokazał jej krakodyla, podobnego do kłody drzewa. Na przystani powitał ich zastępca rezydenta w płóciennym garniturze w asyście dwunastu żołnierzy, którzy oddali im honory wojskowe. Następnie przedstawiono jej wiceprezydenta. Nazywał się Simpson. — Na Jowisza, panie szefie — zwrócił się do Harolda. — Rad jestem, że pana widzę. Było mi tu bardzo samotnie. (D. c. n.)

